

— Dolina Krzemowa w Nowym Sączu? Niech oni lepiej zajmą się hodowlą pieczarek — mówił o projekcie pewien profesor. **Pomysł Miasteczka Multimedialnego rzeczywiście jest jak nie z tego świata.** Jednak dla autorów projektu właśnie to jest gwarancją sukcesu.



ZDJEŃCIE: HENRYK MEDZIUSZCZYŃSKI

# Kosmici z Now



tekst  
**JACEK DZIEDZINA**

**N**ic właściwie nie wskazuje na to, że szkuje się tutaj niespotykana inwestycja. Góry na horyzoncie sugerują raczej, że wjeżdżamy w przedsiónek turystycznego raj. Galicyjskie kamienice i rynek, micha pie Rogów w gustownej knajpie, góralska, szorstka zyczliwość mieszkańców. To wszystko, za czym tęsknią turyści z wielkomiejskich dżungli, zmeżeni nowoczesną predkością życia.

Nie wszyscy w mieście wiedzą, co się święci. — Miasteczko multimedialne? Nie, nie wiem o niczym — mówi pani Helena. Podpowiadam, że to środowisko Wyższej Szkoły Biznesu jest zamieszane w sprawę. — Aaa, to od Pawłowskiego? — starszka czuje się już pewniej, kiedy kojarzy to z rektorem uczelni.

— No, jest o tym coraz głośniejsze — Michał właśnie wrócił z Wielkiej Brytanii, ale jest lepiej zorientowany. — Myślę, że to

duża szansa dla naszego miasta — dodaje. Jeśli się uda, Dolina Krzemowa będzie niewystarczającym porównaniem.

## Idź na całość!

Kinga Pawłowska i Sebastian Filek, jedni z głównych dowodzących projektem, mówią, że Miasteczko będzie nastawione na multimedia, ale nie będzie to „polskie Hollywood”, jak donosiła prasa. Jednym z obszarów, którym chcą się zająć, ma być tzw. postprodukcja filmowa, składanie materiałów. W grę wchodzi małe produkcje, reklamy, a nie kręcenie filmów. Chcą przy tym wykorzystywać najnowocześniejsze techniki komputerowe i animacyjne. — W tej branży chcemy otwierać się na świat, myśleć globalnie, tworzyć centrum światowe — Sebastian Filek rysuje mapę

swoich ambicji. Chcą też opracowywać różne gry komputerowe, ale obszar zainteresowań nie jest zamknięty. Trudno właściwie nazwać to firmą lub nawet zespołem przedsiębiorstw. Autorzy projektu przyznają, że trwają konsultacje z prawnikami, które mają wypracować nazwę odpowiadającą przedsięwzięciu. — Jeśli będziemy mieli jakiś projekt, zorganizujemy pod niego ludzi. Nie muszą nawet przebywać fizycznie w Sączu, wiele zleceń można wykonywać za pomocą Internetu — Kinga i Sebastian mówią o tym, jakby to widzieli. — Nikt czegoś takiego jeszcze nie robił. Są wprawdzie parki technologiczne, ale nasz pomysł to coś więcej — twierdzą.

Problem w określeniu tego kosmicznego pomysłu polega na tym, że przyzwyczajeni jesteśmy do mówienia o konkretnych

produktach, o czymś namacalnym. Tutaj natomiast, oprócz konkretnych produkcji rozrywkowych, komputerowych itd., mamy do czynienia z projektem, który ma przecierać ścieżki i wytyczać nowe trendy. Tak jak Internet zrewolucjonizował społeczeństwa, tak Miasteczko Multimedialne ma wypracowywać takie technologie i możliwości, o jakich jeszcze dzisiaj nie śniemy. Rektor WSB Krzysztof Pawłowski najchętniej porównuje to do Doliny Krzemowej w USA. — To miejsce styku między uniwersytetem a biznesem, gdzie setki firm pośredniczą między nauką a gospodarką — mówi z iskrą w oczach. — Trzeba tylko mieć genialne pomysły. One same się przebijają. Chcemy tu stworzyć tygiel i magnes, który będzie łapał najlepsze projekty. To ma być otwarte na zewnątrz,



